

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9080,Szef-BBN-dla-quotSuper-Expressuquot-na-temat-planow-zakupu-czołgow-Abrams.html>

27.04.2024, 12:55

04.08.2021

Szef BBN dla "Super Expressu" na temat planów zakupu czołgów Abrams

Armia otrzyma 250 wozów, wiele lepszych niż w linii utrzymują obecnie Rosjanie. Ważne, aby kontrakt wpisywał się także w całościową modernizację Sił Zbrojnych - Szef BBN Paweł Soloch w rozmowie z red. Sandrą Skibniewską ocenia zapowiedź pozyskania dla Sił Zbrojnych czołgów M1A2 Abrams.

„Super Express”: - Informacja o tym, że Polska ma zakupić czołgi Abrams, wzbudziła spore kontrowersje. Część ekspertów nie pozostawia suchej nitki na wspomnianym sprzęcie. Zwłaszcza jeśli chodzi o dane techniczne. Mają rację?

Paweł Soloch: - Osobiście nie spotkałem się z krytyką ekspercką dotyczącą możliwości czołgu Abrams M1A2 SEPv3.

- Czyżby?

- Owszem. To z pewnością doskonała konstrukcja, naszpikowana nowoczesnymi technologiami, o znacznej sile ognia i zapewniająca dobrą ochronę załozde. Zakup czołgów wzmocni wojska pancerne i zmechanizowane, ponieważ armia otrzyma ćwierć tysiąca bardzo dobrych wozów, zdecydowanie lepszych od tych, które Rosjanie obecnie utrzymują w linii.

- Pozostając w temacie przeciwników wspomnianego zakupu. Według nich czołgi są za drogie. Może istniała szansa na to, aby sfinalizować tę transakcję, wykorzystując mniejszy zasób środków?

- Za drogie - nie. Drogie - tak. 23,3 mld zł przewidziane na realizację programu to rzeczywiście gigantyczna kwota. Z tym że nie obejmuje ona tylko zakupu 250 wozów.

- A co jeszcze?

- W cenę wliczone jest również pozyskanie pojazdów wsparcia i zabezpieczenia technicznego, pakietu logistycznego i szkoleniowego, w tym symulacyjnego i dużych zapasów amunicji.

- Czy Polacy będą dysponowali oprogramowaniem (systemem) na wyłączność? Wcześniejsze zakupy od Amerykanów charakteryzowały się tym, że nie mieliśmy dostępu do systemu na wyłączność...

- Co do zasady, pełna autonomia dysponowania sprzętem i uzbrojeniem wojskowym jest pożądana, natomiast w praktyce często nie jest to w pełni możliwe.

- Dlaczego tak jest?

- Pokazują to chociażby nasze doświadczenia przy pozyskiwaniu sprzętu, jak samoloty F-16, fregaty OHP,

artyleria Himars czy samoloty F-35. Taki dostęp czasem udaje się uzyskać dzięki zakupom odpowiednich licencji czy też negocjacjom w postępowaniach konkurencyjnych, ale nie jest to regułą. W przypadku Abramsów wybraliśmy ścieżkę procedury Foreign Military Sales – zakupu z półki – co sprawiło, że nasze możliwości w tym zakresie są ograniczone. Paradoksalnie, integracja pozyskiwanego uzbrojenia z narodowymi rozwiązaniami potrafi być również bardzo kosztowna i złożona. Są to dylematy, które będzie musiał ważyć i rozstrzygnąć w sposób racjonalny minister obrony narodowej, domykając szczegóły tego kontraktu.

- Polska będzie drugą armią na świecie, która będzie korzystała z Abramsów. Nie podejmujemy zbyt dużego ryzyka?

- Warianty pozyskania czołgów Abrams – mogących zastąpić wysłużone T-72 – analizowaliśmy w ośrodku prezydenckim już dwa lata temu, więc nie jest to zupełnie nowa koncepcja. Dodatkowo w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego RP, zatwierdzonej przez prezydenta Andrzeja Dudę w 2020 r., mówimy o potrzebie budowania zdolności wojska do obrony przeciwpancernej. W tym kontekście zakup czołgów Abrams wpisuje się w założenia Strategii. Sam kierunek należy ocenić bardzo dobrze. Natomiast ważne jest aby, był on elementem spójnej modernizacji całych sił zbrojnych – o czym mówił minister obrony, wraz z premierem Jarosławem Kaczyńskim, ogłaszając kontrakt. Dlatego też cieszy, że równoległe ogłoszony został zakup fregat rakietowych, na co naciskał prezydent, czy zapowiedź uruchomienia programu obrony powietrznej pod kryptonimem NAREW.

(...)

Całość na stronach [Super Expressu](#) oraz w wydaniu z 4 sierpnia br.

[Tweetnij](#)